

NIEDZIELA PALMOWA – 5 IV 1998

„Hosanna!” – „Na krzyż z nim!” – „Alleluja!”

Czas przygotowania paschalnego dobiega już końca. Od Środy Popielcowej szliśmy blisko Chrystusa poprzez kolejne tygodnie Wielkiego Postu. Przed wejściem z Chrystusem na szczyt Jego Paschy dokonajmy syntezy naszych wielkopostnych spotkań z Jezusem. Na początku Wielkiego Postu przyjęliśmy na głowę popiół, jako znak ochotnego przypatrywania się Jezusowi i wsłuchiwania się w Jego słowo, aby doświadczyć miłości Boga i wejść z Nim na nowo w komunię. W piątki i niedziele Wielkiego Postu uczestniczyliśmy w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali zatrzymując się przy cierpiącym za nasze grzechy Zbawicielu. W Liturgii Słowa w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu z podziwem patrzyliśmy na Jezusa, który przebywał w Duchu Świętym na pustyni i będąc kuszonym przez złego ducha odnosi nad nim zwycięstwo. W drugą niedzielę wielkopostną Jezus wziął nas z sobą na górę Tabor, byśmy jak Piotr, Jakub i Jan doznali olśnienia i radosnej ekstazy płynącej z tego szczególnego spotkania z przemienionym Jezusem i dwoma największymi ludźmi w dziejach Izraela, Mojżeszem i Eliaszem. W trzecią niedzielę słuchaliśmy, jak Jezus mówi o bezpłodnej fide i wzywa nas do nawrócenia, abyśmy nie zginęli, lecz przynieśli owoce na wieczność. W czwartą – przez przypowieść o synu marnotrawnym ogłaszał nam Jezus orędzie o pojednaniu nas z Bogiem, który jest miłosiernym Ojcem. I wreszcie w minioną niedzielę pokazał nam Jezus swoje odniesienie do człowieka – grzesznika w spotkaniu z kobietą oskarżoną o cudzołóstwo: wyrozumiałość względem człowieka, surowość względem zła, grzechu. „Idź, a od tej chwili już nie grzesz! Ja cię nie potępiam!” Tak zapraszał nas Jezus do uczestnictwa w misterium swojej Paschy. Nadchodzi właśnie czas wejścia z Chrystusem na szczyt Jego Paschy. To wchodzenie na szczyt Paschy Jezusa umożliwia nam Liturgia Wielkiego Tygodnia, szczególnie przez przeżycie triduum paschalnego (Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty).

W dzisiejszą niedzielę widzimy Jezusa, który jak nigdy dotąd, przy swoim ostatnim wkroczeniu do Jerozolimy pozwolił na manifestację, na to, by owacyjnie powitano Go w stolicy. Nie zabronił witającym, a były ich tłumy, aby wznosili radosne okrzyki: hosanna, hosanna i rzucali pod Jego nogi palmowe gałęzie. Pozwolił, aby Go witali jako proroka, króla i nazywali błogosławionym, który przychodzi w imię Pańskie. Dlaczego Jezus na to pozwolił? Czynił to dla własnej chwały? Przecież, gdy po cudownym rozmnożeniu chleba chciano Go okrzyknąć królem, usunął się w odosobnienie. Cokolwiek Jezus czynił, czynił dla nas. Jezus udziela nam wspaniałej lekcji. Dobrze wie, że wielu z tych, którzy teraz krzyczą hosanna będzie wołać: na krzyż z Nim!, niech będzie ukrzyżowany! Boży Syn uświadamia nam, że między miłością a nienawiścią przebiega w ludzkim sercu wąska granica. Pokazuje nam, jak zawodny i zmienny jest ludzki osąd. Jak Bóg wyrozumiały jest wobec ludzkiej chimery!

Jezus z właściwą sobie pokorą przyjmuje ludzki gest chwały i ludzki wyrok skazania na śmierć. Jezus pokazuje moc i niemoc, chwałę i poniżenie Boga. Natomiast Bóg w Jezusie Chrystusie ukazuje swoje prawdziwe oblicze, pełne miłości i oddania, aż do całkowitego wyniszczenia dla człowieka. Bliski staje się Bóg człowiekowi nie przez jakiś tryumfalizm, lecz przez swą słabość, poniżenie, które wyrażają Jego moc Miłości. Pozwolił Jezus, by na

Niego pluli, by Go policzkowali, by ukrzyżowali, ponieważ jako Sługa Jahwe nie oczekiwał tanich uwielbień, lecz realizował zamierzony przez Ojca plan zbawienia człowieka.

Pełne światło, w którym i ludzkie „hosanna” i ludzkie „na krzyż z Nim”, nabiera nowego znaczenia, ukazuje się w poranek wielkanocny. Jezus, Boży Syn, opuszcza grób – powstaje z martwych. Alleluja! Grób w którym złożono Jezusa, jest pusty. Czyż nie warto śpiewać „Hosanna – Alleluja” Zbawicielowi człowieka, mojemu Bogu?

Wychodźmy, w tym najświętszym czasie Wielkiego Tygodnia, razem z Chrystusem na szczyt Jego Paschy i chciejmy w sobie doświadczać Jego Miłości i Jego Chwały. Chciejmy przeżyć jako Jego wyznawcy wspaniałą wspólnotę ze Zbawicielem i tymi, którzy jak my, chcą z daru Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa skorzystać.

*ks. Marian Biskup*